

Sygn. akt II AKa 75/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Zbigniew Kapiński

Sędziowie: SA – Ewa Plawgo (spr.)

SO (del.) – Ewa Gregajtys

Protokolant: sekr. sąd. Kazimiera Zbysińska

przy udziale prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 07 kwietnia 2014 r.

sprawy J. S. (1)

oskarżonego z art. 278 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2013 r., sygn. akt V K 174/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. pobiera od J. S. (1) opłatę za drugą instancję w wysokości 1380 zł oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

J. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 14 października 2010 r. przy ul. (...) w Z., pow. (...), woj. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu rozpowszechniania oprogramowania komputerowego, bez zgody przedstawiciela spółki (...) sp. z o.o. jako osoby uprawnionej, uzyskał cudze programy komputerowe w ten sposób, że po uprzednim podłączeniu swojego komputera do serwera spółki (...) sp. z o.o. bez uprawnienia wielokrotnie programy komputerowe zawarte na tym serwerze poprzez skopiowanie na dysk swojego komputera plików, dokumentacji, sterowników i kodów źródłowych programów, które znajdowały się na folderach o następujących nazwach – przytoczonych w zarzucie – stanowiących mienie znacznej wartości, na łączną sumę strat 1.396.000 zł na szkodę (...) sp. z o.o. z/s przy ul. (...) w Z., **tj. o czyn z art. 278 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 117 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 r. – sygn. akt V K 174/11 – w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu uznał go za winnego tego, że w dniu 14 października 2010 r. przy ul. (...) w Z., pow. (...), woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej bez zgody przedstawiciela (...) sp. z o.o. jako osoby uprawnionej, uzyskał cudze programy komputerowe w ten sposób, że po uprzednim podłączeniu swojego prywatnego komputera do serwera (...) sp. z o.o. skopiował na dysk swojego prywatnego komputera programy komputerowe w postaci 698 sterowników do urządzeń laboratoryjnych na łączną sumę strat 1.396.000 zł na szkodę

(...) sp. z o.o., **to jest popełnienia czynu z art. 278 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.** i za to na podstawie tych przepisów skazał oskarżonego, a na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywnę w rozmiarze 200 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na 30 zł, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat, na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci komputera (...) wraz z baterią wyszczególnionego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...), orzekł o kosztach sądowych.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę.

Skarżący wyrokowi zarzucił na podstawie art. 438 pkt 1-3 k.p.k.:

1/ obrazę przepisów postępowania – zwłaszcza art. 4, 7, 92 i 410 k.p.k. poprzez nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie oraz na fragmentarycznej, jednostronnej analizie i ocenie dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego, co miało wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy i skutkowało błędnym ustaleniem, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie stanowi dostateczną podstawę do przyjęcia, że J. S. (1) popełnił przypisany mu zaskarżonym wyrokiem czyn;

2/ obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia – tj. art. 4, 167 i 366 par. 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przeprowadzenia dowodów dla ustalenia wysokości szkody i oparcia ustalenia wysokości tej szkody wyłącznie na oświadczeniu przedstawiciela pokrzywdzonej spółki (...), św. A. G. oraz oświadczenia biegłego, który w zakresie swojej opinii nie badał i nie wyjaśniał tego zagadnienia i przyjęciu niezrozumiałej metody uśredniania wartości przedmiotowych sterowników w oparciu o kryterium nakładu pracy, a nie obiektywnej wartości rynkowej;

3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mających wpływ na jego treść poprzez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, iż; - oskarżony dokonał skopiowania na swój komputer 698 sterowników, - wszystkie sterowniki objęte wyrokiem stanowią program komputerowy, - wysokość strat spółki (...) sp. z o.o. a tym samym wartość tych sterowników wynosi kwotę 1.396.000 zł, a tym samym, że chodzi o mienie wielkiej wartości, - sterowniki skopiowane przez oskarżonego miały dla niego jakąkolwiek obiektywną wartość majątkową, - oskarżony posiadał świadomość, iż nie jest dozwolone kopiowanie nawet dla celów szkoleniowych i poznawczych przedmiotowych sterowników, - oskarżony nie wykonywał jakichkolwiek prac na rzecz swojego pracodawcy, które uzasadniały kopiowanie sterowników na jego komputer prywatny;

4/ obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 278 § 2 k.k. – poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. niewłaściwą wykładnię w rozumieniu tego przepisu i przyjęcie, że korzyść majątkowa w rozumieniu art. 278 § 2 k.k. oznacza sytuację, w której skopiowane oprogramowanie posiada wartość ekonomiczną dającą się określić w kwocie pieniężnej i poprzez to skopiowanie oskarżony powiększył aktywa w swoim majątku oraz brak zastosowania wszystkich koniecznych znamion przestępstwa z art. 278 § 2 k.k. tj. brak ustalenia zamiaru bezpośredniego obejmującego zarówno cel działania sprawcy w postaci osiągnięcia prawidłowo rozumianej korzyści majątkowej, jak i sposób prowadzący do tego celu.

Podnosząc powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, co sprawia, że żaden z zawartych w niej wniosków nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy rozpoznając niniejszą sprawę nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania wskazanych w zarzutach 1 i 2 apelacji. Przeprowadził prawidłowo postępowanie, dążąc w jego trakcie do wyjaśnienia istotnych dla prawidłowego wyrokowania okoliczności (art. 366 § 1 k.p.k.), a zebrane dowody poddał ocenom wszechstronnym,

mając na względzie okoliczności przemawiające zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), mając na uwadze całokształt okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy głównej (art. 410 k.p.k. i art. 92 k.p.k.), uwzględniając przy tym zasady prawidłowego rozumowania, zasady wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) i nie wykraczając poza ramy określone art. 7 k.p.k., co sprawia, iż oceny te pozostają pod ochroną tego przepisu. Efektem trafnych ocen zebranych dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd ten nie dopuścił się także obrazy art. 167 k.p.k. (zarzut 2 apelacji). Swój tok rozumowania Sąd I instancji zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, które zostało sporządzone zgodnie z wymogami zawartymi w art. 424 k.p.k., co sprawia, że zaskarżone orzeczenie poddaje się kontroli instancyjnej. Sąd Okręgowy jasno i przekonująco umotywował, jakim dowodom dał wiarę i w jakim zakresie, a które z nich ocenił odmiennie oraz wskazał powody tychże ocen. Oceny te nie zawierają błędów natury logicznej, czy też faktycznej.

Ugruntowana linia orzecznictwa wypracowana przez Sąd Najwyższy oraz sądy odwoławcze wymaga od skarżącego, by stawiając wyrokowi zarzut błędnych ustaleń faktycznych wynikający z wadliwej – jego zdaniem – oceny zebranych dowodów wykazał, jakich to konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający przy ocenie materiału dowodowego. Nie jest natomiast wystarczającym, by zarzut ten sprowadzał się jedynie do zaprezentowania ocen własnych – odmiennych od zaprezentowanych w wyroku – bądź do polemiki z tymi ocenami. Apelacja wywiedziona w sprawie niniejszej wymogu skutecznego postawienia omawianego zarzutu nie spełnia, bowiem skarżący zaprezentował jedynie własne oceny zebranych dowodów, nie wykazał natomiast żadnych konkretnych błędów w ocenie zebranych dowodów.

Zarzut 1 ma charakter ogólny, jego rozwinięcie nastąpiło w dwóch następnych zarzutach (2 i 3).

Sąd I instancji należycie uzasadnił, dlaczego dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w części, zasadnie wykazując przy tym, że na wiarę nie zasługuje ta ich część, w której mowa o kopiowaniu części plików do celów szkoleniowych, albowiem ustalił m.in. w oparciu o zeznania św. P. M. (oceny tego dowodu co do omawianych okoliczności skarżący nawet nie próbuje podważyć), iż przedmiotowe sterowniki będące elementem czysto technicznym nie niosły na zajmowanym przez oskarżonego stanowisku żadnej dodatkowej – niezbędnej dla niego – wiedzy. Analizując logicznie sekwencję zdarzeń z dnia 14 października 2010 r. wykazał także, dlaczego uznał, iż to oskarżony skopiował 698 sterowników na swój prywatny komputer, ustosunkowując się do kwestii dotyczących ewentualnego udziału innych osób w tych czynnościach, jak też ewentualności tzw. włamania do komputera oskarżonego, wykluczając tenże udział innych osób w zarzucanych oskarżonemu działaniach, jak i włamanie do tego komputera, co musiało prowadzić do odmowy tej części wyjaśnień J. S., która sugerowała tego rodzaju działania. Powoływanie się przez apelującego jedynie na fakt, że oskarżony nie przyznał faktu skopiowania wszystkich sterowników, na czym ma opierać się zarzut wadliwej oceny dowodów i wynikający z niego zarzut wadliwych ustaleń faktycznych w tym względzie, nie może być skuteczne wobec logicznego toku rozumowania Sądu meriti zaprezentowanego w uzasadnieniu wyroku (str. 4-10). Tak samo należy ocenić przywołane w apelacji stwierdzenia o „bezsładowym” modyfikowaniu przez osoby trzecie śladów logowań i operacji, jako że nie zostały one poparte żadnym logicznym argumentem i dowodem. Warto jeszcze zwrócić uwagę na okoliczność, że przedmiotowe sterowniki w ilości 698 zostały skopiowane wedle ustaleń Sądu I instancji (str. 2 uzasadnienia), a do tej ich części skarżący w ogóle się nie odnosi, dnia 14 października 2010 r. między godziną 12.31, a 12.49, a więc w ciągu 18 minut. Oskarżony nie przeczył, iż dokonał skopiowania pewnej ilości sterowników. Zestawiając tę wypowiedź oskarżonego z ciągłym czasem kopiowania oraz zeznaniami św. A. S. i św. K. L., na które trafnie powołał się Sąd meriti, należy dojść do jedynego możliwego wniosku, do którego doszedł Sąd meriti, że to właśnie oskarżony, a nie nikt inny skopiował wszystkie sterowniki. Pozbawionym logiki byłoby wnioskowanie przeciwne - skoro nikt w tym czasie nie wchodził do pokoju, w którym znajdował się komputer oskarżonego, a czas kopiowania był ciągły i zamknął się 18 minutami oraz przy wykluczeniu śladów włamania do komputera oskarżonego, to inny wniosek pozostawałby w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Należałoby także zadać retoryczne pytanie, po co i w jakim celu inna osoba miałyby podjąć tego rodzaju działania. Dlatego też argumenty dotyczące ustaleń wyszczególnionych w zarzucie 3 podpunkt 1 musiały zostać uznane za nietrafne. To samo odnosi się do celów, w jakich – wedle oskarżonego doszło do skopiowania sterowników (zarzut 3 podpunkt 6). Sąd I instancji słusznie uznał, że zakres prac wykonywanych przez J. S. na rzecz spółki (...) nie był związany z taką koniecznością. Wynika to z zeznań św. M., które zostały ocenione z sposób

zgodny z art. 7 k.p.k. Skarżący w żaden sposób nie dostarczył powodów do zakwestionowania tej oceny. Należy także zwrócić obrońcy uwagę na pominięte przez niego okoliczności, które nie uszły z pola widzenia Sądu meriti w postaci tego, co nastąpiło po dniu 14 października 2010 r. (str. 3 uzasadnienia). Bieg wydarzeń po tym dniu – korzystanie przez oskarżonego z urlopu oraz szybkie rozwiązanie stosunku pracy ze spółką uzasadnia twierdzenie, że nie można w żaden sposób przyjąć (i to niezależnie od treści zeznań św. M.), by celem oskarżonego była chęć pogłębienia swojej wiedzy rzekomo potrzebnej do pracy zawodowej w przedmiotowej spółce. Nie sposób więc podzielić tej części argumentacji apelacji, która eksponuje ten element (zarzut 3 podpunkt 5). Oskarżony zobowiązał się do zaniechania działalności konkurencyjnej dotyczącej profilu działalności spółki (...), był więc świadom i tego, że wszelkie działania, w tym także związane z szeroko pojętym oprogramowaniem komputerowym są tego rodzaju danymi, które powinny być zachowane wyłącznie w firmie. Z samego faktu dostępu do pewnych danych, czy urządzeń nie wolno wywodzić, a co czyni obrońca (str. 5 apelacji), dowolności w postępowaniu z nimi. Trafnie wskazał Sąd I instancji, że ewentualne używanie prywatnego komputera jako urządzenia dodatkowego w miejscu pracy, nie uzasadniało w żadnym wypadku kopiowania sterowników na to urządzenie. W niniejszej sprawie biegły, po badaniu komputera oskarżonego ustalili, że konkretne pliki, w konkretnej ilości zostały dnia 14 października 2010 r. skopiowane do tegoż komputera. Zarzucanie w tym stanie rzeczy Sądowi I instancji, że poczynił ustalenia niekonkretne w tym względzie nie może zyskać aprobaty.

Odnosząc się do zarzutów związanych z ustaleniami Sądu Okręgowego co do przyjęcia, że przedmiotowe sterowniki stanowią program komputerowy, ich wartości (wysokości szkody) oraz ich obiektywnej wartości dla samego oskarżonego (zarzut 2 i zarzut 3 podpunkty 2, 3 i 4), należy wskazać, co następuje.

Choć obrońca zdaje się nie zgadzać się z opinią biegłego z zakresu informatyki – tylko tak można odczytać tę część argumentacji, która dotyczy oceny sterowników w aspekcie art. 278 § 2 k.k. – to nie postawił żadnych zarzutów opinii tej dotyczących. Wywody apelacji w tej jej części sprowadzają się bowiem do ocen własnych, bazujących na stwierdzeniu, iż to, czy jakaś forma oprogramowania może być uznana za program komputerowy podlegający ochronie winno następować bez automatyzmu oraz na zanegowaniu działalności twórczej przy tworzeniu sterowników, z czego obrońca wywodzi, że ustalenia Sądu w tym przedmiocie są wadliwe.

Wypada w tym miejscu przypomnieć skarżącemu, że oceny dokonane na potrzeby niniejszej sprawy są pozbawione akcentowanego przez niego automatyzmu, bowiem oceny wyrażone przez biegłego dotyczą konkretnych sterowników. Biegły jednoznacznie wypowiedział się (k. 468), że stanowią one napisany program komputerowy mający służyć prawidłowej komunikacji pomiędzy programem głównym, a jakimś urządzeniem i zawierają w sobie zarówno cechy umożliwiające mu prawidłową współpracę z programem głównym, jak i parametry umożliwiające skuteczne oddziaływanie ze sterowanym urządzeniem, a proces powstawania tego typu sterownika polega na indywidualnym napisaniu programu pod kątem każdego rodzaju sterowanych urządzeń. Napisanie tego jest procesem twórczym. Sąd I instancji uznał opinie biegłego – w tym także uzupełniającą wykonaną już na etapie postępowania sądowego i ustne składane na rozprawie – za opinie rzetelne, fachowe i przekonujące. Aby zatem podjąć próbę zakwestionowania takiej oceny należało wykazać, że zachodzi którakolwiek z przesłanek wskazanych w art. 201 k.p.k. – to jest wykazać, że opinie są niepełne, niejasne lub wewnętrznie sprzeczne (sprzeczność między opiniami wydanymi w tej samej sprawie nie ma zastosowania wobec tego, że opiniował w sprawie jeden biegły). Skarżący zdaje się podążać w kierunku niepełności opinii, gdyż twierdzi, że biegły nie badał sterowników pod kątem tego, czy stanowią one program komputerowy (str. 4 apelacji). Nie można podzielić tego poglądu. Już powyżej wskazano, że oceny biegłego, w tym także dotyczące omawianej kwestii, nie były ocenami noszącymi cechy abstrakcji, a odnosiły się do realiów niniejszego postępowania i jego przedmiotu, co sprawia, że nie ma podstaw do twierdzenia, że opinie nie są pełne. Brak także jakichkolwiek podstaw do uznania, że opinie te są niejasne czy też wewnętrznie sprzeczne. Przeciwnie, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, są one logiczne, zawierają tok rozumowania biegłego, z którym w pełnej zgodności pozostają wnioski. To, że skarżący nie podziela tychże wniosków, nie może oznaczać, iż są one wadliwe, a próby podważenia ich oceny należy uznać za chybione. Na marginesie jedynie wypada przypomnieć, iż tak samo zdefiniował sterowniki św. A. G., który prowadzi konkurencyjną w stosunku do (...) sp. z o.o. firmę, a więc zna omawianą materię (jest przy tym informatykiem i nie jest w żadnym razie osobą zainteresowaną rozstrzygnięciem niniejszej sprawy) i także określił je jako program komputerowy obsługujący komunikację, posiadający swój kod źródłowy wymyślony przez autora (k.

471-472). Oczywiście zeznania te nie mają charakteru ważącego na ocenie omawianej okoliczności, ważąca jest bowiem opinia biegłego, jednak i wypowiedź świadka, którego zeznaniem Sąd dał wiarę, także zawiera tożsame zdefiniowanie sterownika. Brak zatem powodów do zakwestionowania ocen poczynionych w I instancji w tym względzie, jak też ustaleń faktycznych tego dotyczących.

Co do wartości przedmiotowych sterowników, a co za tym idzie wysokości szkody, to – jak twierdzi sam skarżący – wysokość ta została ustalona w oparciu o zeznania św. P. M., opinię biegłego z zakresu informatyki oraz zeznania św. A. G.. Skarżący zarzuca przy tym Sądowi I instancji obrazę art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów zezwalających na ustalenie tejże wartości, przy czym nie wskazuje jakiego rodzaju dowody miałyby zostać na tę okoliczność przeprowadzone. Oceniając ten wątek postępowania należy dojść do wniosku, że skarżący w sposób chybiony dąży do podważenia ustaleń tego tyczących, twierdząc nawet, że skoro sterowniki nie były przedmiotem obrotu, to ich wartość jest znikoma. Kwestionuje przy tym metodę ustalenia ich wartości poprzez ustalenie nakładu pracy niezbędnego do ich powstania. Godzi się wskazać skarżącemu, iż nakład pracy niezbędny do wytworzenia jakiegokolwiek produktu (w tym omawianego) jest jedynie jednym ze składników składających się na jego finalną wartość, zaś fakt, że określony produkt nie jest towarem będącym w powszechnym obrocie wcale nie oznacza, że jego wartość jest mała, czy też znikoma. Specyfika działalności spółki (...) sprowadza się do dość wąskiego kręgu odbiorców, jednakże – a co wynika także z wyjaśnień samego oskarżonego – spółka posiadała określony krąg odbiorców (oskarżony zajmował się ofertami, odwiedzał klientów spółki), zatem nie ma podstaw do twierdzenia, iż sterowniki do urządzeń laboratoryjnych nie miały praktycznie żadnej wartości, co sugeruje obrońca, jako produkt nie będący w obrocie. Z uwagi na specyfikę działalności spółki były jednym z elementów składających się na finalny produkt będący przedmiotem sprzedaży czy usługi. Brak jest przy tym podstaw do tego, by kwestionować dowody w postaci zeznań św. P. M. czy opinii biegłego co do wartości sterowników. Zarzucając obrazę art. 167 k.p.k. sam skarżący nie określa, jakiego innego dowodu na tę okoliczność nie przeprowadzono – z jednej strony zatem nie zgadza się z metodą przyjętą w I instancji (nie uzasadniając przy tym należycie, z jakich powodów ją kwestionuje), z drugiej nie podejmuje nawet próby wskazania, jego zdaniem, właściwej metody prowadzącej do ustaleń w tym względzie. Ustalenie wartości szkody w toku postępowania może zostać dokonane różnymi dowodami. Niejednokrotnie są to zeznania pokrzywdzonego, czasem opinia biegłego określonej specjalności, czasem stosowna dokumentacja (np. faktura, paragon, umowa sprzedaży itp.). W niniejszej sprawie biegły odniósł się do szacunku wskazanego przez św. P. M. i uznał ją za słuszną. W materii tej wypowiadał się także A. G.. Uśredniona wartość odpowiadająca nakładowi pracy niezbędnemu do ich wytworzenia jest w realiach niniejszego postępowania metodą słuszną, zaś skarżący nie wykazał by była ona wadliwa. Nie wykazał także, by doszło do obrazę art. 167 k.p.k., w związku z czym zarzuty związane z wartością omawianych sterowników należało uznać za nietrafne. Na marginesie jedynie należy przypomnieć, że św. G. nieznaną osobą oferowała nic innego, jak oprogramowanie komputerowe w postaci sterowników do urządzeń laboratoryjnych należące do spółki (...), co obala twierdzenie obrońcy, jakoby nie miały one żadnej wartości, w tym także handlowej. Fakt ten każe także ocenić jako chybione twierdzenie obrońcy o tym, że właściwości sterowników i ich specjalistyczny charakter powoduje, że ich jedyną wartością dla oskarżonego była wartość poznawcza, związana z obowiązkami w pracy. Rychle, po skopiowaniu sterowników, zwolnienie z pracy obala ten argument, podobnie, jak i to, że wiedza ta nie była mu potrzebna do wykonywania obowiązków służbowych, o czym mowa w zeznaniach właścicieli spółki.

Z powyższych przyczyn zarzuty 1-3 apelacji należało uznać za nietrafne.

Nie można podzielić także zarzutu 4 apelacji.

Sprowadza się on do kwestionowania przyjętej w I instancji wykładni pojęcia korzyści majątkowej oraz braku ustalenia działania przez oskarżonego w zamiarze bezpośrednim. Pomijając fakt, że zamiar, bądź jego postać należy do sfery ustaleń faktycznych, to nie można podzielić wywodów apelującego w tym względzie. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że wszelkie działania oskarżonego były działaniami umyślnymi nakierowanymi na określony cel, którym było skopiowanie przedmiotowych sterowników, będących oprogramowaniem komputerowym. Nie budzi także żadnej wątpliwości fakt, że dokonał tego bez zgody przedstawiciela spółki (...). Uzyskał zatem w sposób określony w art. 278 § 2 k.k. cudzy program komputerowy. Trafne są wywody Sądu meriti dotyczące specyfiki pojęcia „uzyskanie” (str.

15 uzasadnienia), w szczególności tego, że co do zasady uzyskanie nie musi być połączone z pozbawieniem osoby uprawnionej możliwości korzystania z niego. W tym ujęciu nie dochodzi do zaboru połączonego z pozbawieniem tej możliwości dysponenta programu. Rację ma także Sąd Okręgowy, kiedy podnosi, że znamię „uzyskuje” obejmuje szeroki wachlarz zachowań i obejmuje każdy przypadek nielegalnego wejścia w posiadanie cudzego programu. Sąd Apelacyjny podziela także i ten pogląd Sądu I instancji, który odnosi się do celu działania oskarżonego, jakim był cel osiągnięcia korzyści majątkowej. Skopiowane oprogramowanie miało realną wartość majątkową, zatem – gdyby oskarżony uzyskał je drogą legalną, musiałby ponieść koszty równe tej wartości. Skopiowanie oprogramowania drogą nielegalną, bez ich uiszczenia, de facto powiększyło jego aktywa. Oskarżony miał świadomość, jako osoba pracująca w spółce, że jej działalność polega w swojej istocie na niczym innym, jak na zarobku uzyskiwanym od klientów, z którymi przecież sam miał kontakty, zarobku uzyskanym na niczym innym, jak na „sprzedaży” określonego „produktu”, którego elementem były sterowniki. Przytoczone w apelacji poglądy (str. 6) są odosobnione. Korzyść majątkowa to nic innego, jak zwiększenie aktywów majątkowych lub zmniejszenie pasywów, przy czym majątkiem są wszystkie prawa, które mają wartość możliwą do wyrażenia w pieniądzu. Działanie w takim celu jest działaniem w celu osiągnięcia tejże korzyści i tak też należy oceniać zachowanie sprawcy czynu z art. 278 § 2 k.k. Ustawa i wypracowana (przytoczona powyżej) wykładnia pojęcia korzyści majątkowej nie dają podstaw do podzielenia przytoczonego w apelacji poglądu O. G. sprowadzającego się do tego, że jedynie dochody, jakie zamierza osiągnąć sprawca z używania programu komputerowego to korzyść majątkowa w rozumieniu art. 278 § 2 k.k. Aprobuje on, z oczywistym negowaniem właściwego pojęcia tejże korzyści, takie zachowania, jak nielegalne (wbrew woli uprawnionego, czy też bez jego zgody) uzyskanie oprogramowania komputerowego, a następnie jego użytkowanie bez osiągnięcia z tego korzyści, a przecież niczym innym, jak korzyścią dla sprawcy jest to, że gdyby chciał legalnie program ten uzyskać, musiałby ponieść określony koszt. Nieponiesienie go to nic innego, jak korzyść majątkowa. W takim właśnie celu działał oskarżony i zostało to trafnie ocenione w I instancji. Wyraźnie określił to Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie II AKa 495/13 (wyrok z dnia 24 stycznia 2013 r., Biul. SAKa 2013/2/7) stwierdzając, że osiągnięcie korzyści w rozumieniu art. 278 § 2 k.k. może wyrażać się już w nieodpłatnym uzyskaniu programu komputerowego, a korzyścią jest uniknięcie strat w majątku. Tożsamy pogląd wyrażony został przez M. K. w tezie 24 komentarza do Kodeksu karnego LEX. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał dyspozycji art. 278 § 2 k.k., a z uwagi na wartość oprogramowania zasadnie zachowanie to zostało zakwalifikowane jako czyn z art. 278 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Z powyższych względów należało uznać apelację za niezasadną. Wobec jej nietrafności żaden z zawartych w niej wniosków nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wymierzona oskarżonemu kara nie jest rażąco i niewspółmiernie surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Wymiar kary pozbawienia wolności (jeden rok) jest najniższy z możliwych, bowiem przepis art. 294 § 1 k.k. stanowi o jej wymiarze od roku do lat 10, zaś kara grzywny jest wyważona – nie nosi cech rażącej i niewspółmiernej surowości, a tylko w przypadku jej wystąpienia mogłaby być złagodzona. Długość okresu próby towarzyszącej warunkowemu zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności także nie mieści się w kategoriach rażącej i niewspółmiernej surowości, jeśli zważyć na możliwość jej określenia od 2 do 5 lat.

Sąd II instancji nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z powyższych powodów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.